



RPW/18235/2017 P
Data: 2017-07-12

Wrocław 7.07.2017

KRZYSZTOF OTLIK

KANCELARIA OGÓLNA
MINISTERSTWA ENERGII

wplynęło
dnia

2017 -07- 12

DZO

Nr pisma

MINISTERSTWO ENERGII
ul. Krucza 36/Wspólna 6
00-522 Warszawa

Opiekun merytoryczny projektu - kontakt: Mariusz Radziszewski

Uwagi do projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (UC 27)

W związku ze skierowaniem przez Ministerstwo Energii projektu zmiany ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw i przekazaniu go do konsultacji publicznych, zgłaszam do niego następujące uwagi i wnioski.

Uwaga nr 1

W zaproponowanej zmianie ustawy, w art.5 ust.1 wprowadzono, pewien drobiazg, polegającą na podmianieniu spójnika „a” spójnikiem „albo”. Niby nic, a jednak tak wiele!!!

Wprowadzenie spójnika „albo” spowodowałoby, że odległość pomiędzy turbiną a budynkiem mieszkalnym, nie zostałaby w ustawie zdefiniowana. Czym to skutkuje? - brakiem minimalnej odległości na poziomie 10xH, czyli „po staremu”-żadnych odległości!

Proszę porównać fragment obowiązującej ustawy z propozycją zmian:

obowiązująca ustawa: (link do ustawy: <http://dziennikustaw.gov.pl/du/2016/961/1>)

„Art. 5. 1. Przez odległość, o której mowa w art. 4 ust. 1, rozumie się najkrótszy odcinek pomiędzy:

- 1) rzutem poziomym istniejącego budynku mieszkalnego albo istniejącego budynku o funkcji mieszanej, w skład której wchodzi funkcja mieszkaniowa, albo*
- 2) granicą terenu objętego decyzją o warunkach zabudowy, o której mowa w art. 4 ust. 2 pkt 2 i w art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zwaną dalej „decyzją WZ”, dotyczącą inwestycji, o której mowa w pkt 1, na którym możliwa jest lokalizacja tej inwestycji, albo*
- 3) linią rozgraniczającą teren, którego sposób zagospodarowania określony w planie miejscowym dopuszcza realizację inwestycji, o której mowa w pkt 1,*

a:

4) okręgiem, którego promień jest równy połowie średnicy wirnika wraz z łopatom, a środek jest środkiem okręgu opisanego na obrysie wieży istniejącej elektrowni wiatrowej, albo

5) linią rozgraniczającą teren, którego sposób zagospodarowania określony w planie miejscowym dopuszcza budowę elektrowni wiatrowej."

propozycja zmian (str. 50-51):

<https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12299905/12442269/12442270/dokument296082.pdf>

„3) w art.5 ust.1 otrzymuje brzmienie:

1. Przez odległość, o której mowa w art. 4 ust. 1, rozumie się najkrótszy odcinek pomiędzy:

1) rzutem poziomym istniejącego budynku mieszkalnego albo istniejącego budynku o funkcji mieszanej, w skład której wchodzi funkcja mieszkaniowa, albo

2) granicą terenu objętego decyzją o warunkach zabudowy, o której mowa w art. 4 ust. 2 pkt 2 i w art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zwaną dalej „decyzją WZ”, dotyczącą inwestycji, o której mowa w pkt 1, na którym możliwa jest lokalizacja tej inwestycji, albo

3) linią rozgraniczającą teren, którego sposób zagospodarowania określony w planie miejscowym dopuszcza realizację inwestycji, o której mowa w pkt 1,

albo

4) okręgiem, którego promień jest równy połowie średnicy wirnika wraz z łopatom, a środek jest środkiem okręgu opisanego na obrysie wieży istniejącej elektrowni wiatrowej, albo

5) linią rozgraniczającą teren, którego sposób zagospodarowania określony w planie miejscowym dopuszcza budowę elektrowni wiatrowej."

Zwracam uwagę, że każda odległość pomiędzy dwoma punktami (np. A i B), aby mogła zostać zdefiniowana zawiera się pomiędzy pkt. A „a” pkt. B, a nie pomiędzy pkt. A „albo” pkt. B.

Zupełnie bezzasadna zmiana brzmienia art. 5 ust. 1, to ewidentne działanie, które całkowicie „rozwała” ustawę odległościową.

Tak, to z całą pewnością przejaw wpływu branży wiatrowej na Ministerstwo Energii.

Uwaga nr 2

Projekt wprowadza rozwiązania, których skutkiem będzie zmiana zasad opodatkowania elektrowni wiatrowych podatkiem od nieruchomości, pobieranym na podstawie ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 716, z późn.zm.). Celem projektowanych zmian jest przywrócenie w tym zakresie stanu prawnego sprzed zmian dokonanych ustawą o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

Uważam, że przyjęte rozwiązania w ustawie z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2016 r. poz. 961), co do opodatkowania wszystkich elementów budowlanych i technicznych składających się na elektrownię wiatrową są prawidłowe i nie powinny być zmieniane. Stanowisko, że zamiarem ustawodawcy było właśnie opodatkowanie całej elektrowni wiatrowej potwierdziło Ministerstwo Finansów. Sądy administracyjne potwierdziły również, że skutkiem zmian wprowadzonych ustawą o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych są zmiany w opodatkowaniu elektrowni wiatrowych od dnia 1 stycznia 2017 r.

To mieszkańcy gmin, w których zlokalizowano elektrownie wiatrowe ponoszą największe koszty tych inwestycji. Samorząd gminy wydając zgodę na inwestycje nie bierze pod uwagę, że dysponuje też cudzą własnością, jaką są działki gruntu położone wokół inwestycji. Sąsiadujące działki automatycznie tracą na wartości i stają się niemal bezwartościowe dla celów osiedleńczych, zostaje ograniczona swoboda prowadzenia produkcji rolniczej. Zwiększone podatki od nieruchomości powinny zostać przeznaczone przez gminy na odszkodowania dla poszkodowanych, na rozbiórkę wiatraków, które zbankrutowały itd. itp. Dochody z opodatkowania wiatraków, tak czy inaczej trafiają do jednego budżetowego worka, skoro mieszkańcy są zmuszeni znosić uciążliwości sąsiadujących wiatraków to środki z wyższych podatków powinny trafiać do nich w ramach rekompensaty.

Pamiętam ponadto fakt, jak pani minister Anna Zalewska w maju 2016r przemawiając z mównicy sejmowej zwróciła posłom uwagę na to, że w innych krajach posiadających elektrownie wiatrowe opodatkowana jest cała elektrownia, a nie tylko jej część. Dlaczego więc robi się teraz wyjątek?

W związku z powyższym wnoszę o wykreślenie z projektu zmian przepisów mających na celu przywrócenie brzmienia definicji budowli zawartej w ustawie - Prawo budowlane, obowiązującego przed dniem wejścia w życie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

Uwaga nr 3

W projekcie ustawy dokonuje się zmiany stanu prawnego, w którym pozwolenia na budowę zachowują ważność na zasadach określonych w przepisach ustawy – Prawo budowlane. Zdaniem inicjatorów obowiązujący obecnie termin 3-letni na uzyskanie pozwolenia na użytkowanie, liczony od dnia wejścia w życie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, w perspektywie braku wpływu inwestora na termin przeprowadzenia aukcji, w ramach której możliwe będzie pozyskanie wsparcia, jest wysoce dotkliwy, ponieważ znacznie utrudnia możliwość realizacji inwestycji mimo uzyskania prawomocnego pozwolenia na budowę.

Uważam, że obecny termin jest wystarczający na uporządkowanie decyzji budowlanych wydanych dla setek wiatraków niespełniających warunku ustawowej odległości od budynków mieszkalnych i nie powinien być zmieniany. Polska ma gęstą sieć osadniczą oraz wiele cennych obszarów przyrodniczych, krajobrazowych oraz kulturowych i turystycznych. Jest charakterystyczne, że w naszym kraju te zasadnicze uwarunkowania zostały kompletnie pominięte w procesie inwestycyjnym dla elektrowni wiatrowych w czasach rządu PO-PSL. Nie do przyjęcia jest założenie, że tereny wiejskie w Polsce można traktować jako poligon przemysłowy dla wielkoskalowej energetyki wiatrowej. W ustawie odległościowej zostały ustalone jasne, proste i racjonalne regulacje prawne oraz strefy ochronne.

W polskim systemie prawnym zarówno ochrona zdrowia (art. 68 Konstytucji RP), jak i prawna ochrona życia człowieka (art. 38 Konstytucji RP) są wartościami chronionymi konstytucyjnie. Chronione są też na gruncie obowiązujących w Polsce konwencji międzynarodowych (m.in. art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, zgodnie z którym, każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania). Z powyższych regulacji wynika obiektywny nakaz podejmowania przez władze publiczne takich działań, które umożliwiają należyłą ochronę i realizację praw do ochrony zdrowia, życia, życia rodzinnego, prywatnego, mieszkania. **Nadmienić należy, że zdecydowana większość projektów wiatrowych z ważnymi pozwoleniami na budowę nie spełnia obecnie ustawowej odległości od budynków mieszkalnych 10H, co powinno całkowicie wykluczać możliwość ich realizacji w ogóle.**

Dlatego uważam, że 3-letni okres na uzyskanie pozwolenia na użytkowanie elektrowni wiatrowej jest całkowicie wystarczający dla inwestorów, tak aby mogli zrealizować te projekty wiatrowe, które mają ekonomiczne uzasadnienie. Jeśli inwestorzy są zainteresowani przyszłymi aukcjami, nic nie stoi na przeszkodzie aby rozpoczęli procesy inwestycyjne dla lokalizacji elektrowni wiatrowych spełniających ustawową odległość 10H od budynków mieszkalnych.

Wnoszę o utrzymanie obowiązującego obecnie terminu 3-letniego na uzyskanie pozwolenia na użytkowanie, liczony od dnia wejścia w życie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Nie można robić wyłomu w systemie prawa tylko dla jednego rodzaju inwestycji i to wcale nie najważniejszych z punktu widzenia interesów państwa i społeczności lokalnych.

Uwaga nr 4

W najbliższych latach okresy amortyzacji niektórych elektrowni wiatrowych będą dobiegały końca, zdaniem inicjatorów Ustawy zasadne jest zatem nałożenie na inwestorów obowiązku w zakresie rozbiórki elektrowni wiatrowych i uporządkowania terenu. Obowiązek ten dotyczy elektrowni nieużytkowanych lub niewykończonych, które nie nadają się do remontu, odbudowy lub wykończenia. W stosunku do takich elektrowni możliwe będzie również wydanie przez organ nadzoru budowlanego decyzji nakazujących rozbiórkę. W opinii Ministerstwa Energii w pełni zasadne i proporcjonalne jest ograniczenie tego obowiązku do widocznych części elektrowni wiatrowych,

Zupełnie niezrozumiałym jest zamysł inicjatorów Ustawy w zakresie ograniczenia obowiązku w zakresie rozbiórki elektrowni wiatrowych i uporządkowania terenu do widocznych części elektrowni wiatrowych. Trzeba zauważyć, że elektrownie wiatrowe są stawiane na terenach rolniczych. Pozostawienie zajmujących dużą powierzchnię gruntów rolnych fundamenty, kable i przewody stanowić będą utrudnienie np.

w sytuacji gdy rolnik zdecyduje się na nasadzenia drzew owocowych bądź zalesienie. W przyszłości możliwym przecież też jest zmiana przeznaczenia gruntów rolnych pod zabudowę mieszkaniową czy przemysłową. Pozostawienie fundamentów wiatraka w ziemi i innych niewidocznych elementów infrastruktury technicznej stanowi będzie poważne ograniczenie dla właścicieli tych nieruchomości w ich przyszłym przeznaczeniu czy zagospodarowaniu. Nadmienić należy, że zapisy w umowach dzierżawy pod elektrownie wiatrowe mówią już o pozostawieniu elementów znajdujących się poniżej 1m od powierzchni gruntów. Skąd ta zbieżność intencji inicjatorów Ustawy z zamysłami inwestorów branży wiatrowej?

Doświadczenia krajów od lat eksploatujących wiatraki przemysłowe, głównie Stanów Zjednoczonych, wskazują na masowe zjawisko porzucania tych instalacji z chwilą zakończenia użytkowania lub końca dotowania tej bardzo drogiej na całym świecie energii. Wiatraki w Polsce budowano już 10 lat temu i za kilkanaście lat problem ten będzie również bardzo istotny w naszym kraju.

Istnieje zatem potrzeba przewidzenia systemu zabezpieczeń finansowych niezbędnych do pokrywania kosztów demontażu elektrowni wiatrowych, rozwiązań ustawowych idących w kierunku wprowadzenia opłaty depozytowej lub recyklingowej od operatorów takich elektrowni. Sprawa wymaga dyskusji w rządzie oraz szybkiego podjęcia decyzji. W przeciwnym razie grozi nam sytuacja, w której wyeksploatowane elektrownie wiatrowe będą porzucane i będą niszczyć na polach, stanowiąc przy tym istotne zagrożenie dla lokalnej ludności.

Opłata depozytowa polegać może na wniesieniu jednorazowo lub w ratach opłaty na konto NBP pokrywającej koszty demontażu elektrowni wiatrowej i utylizacji odpadów po niej, a

także pełnego przywrócenia środowiska do stanu sprzed inwestycji. Są to bardzo duże koszty, o których polskie prawo nie wypowiada się w żadnym znany akcie. Depozyt byłby zwracany z oprocentowaniem NBP w chwili zakończenia prac demontażowych przez operatora lub byłby źródłem ich sfinansowania, gdy operator porzuci wiatrak lub zbankrutuje.

Elektrownie wiatrowe są kosztownymi inwestycjami w czasie budowy. Koszt jednej turbiny wynosi ok. 12 - 15 milionów złotych. Nie ma to wiele wspólnego z wartością materiałów wtórnych po ich demontażu. Część oczywiście będzie odzyskana (np. stal z wieży), część natomiast stanie się ogromnie kosztownym problemem podczas przywracania środowiska do stanu sprzed inwestycji. Wydobycie z ziemi, pokruszenie i wywiezienie ok. 1000 ton żelazobetonu fundamentu, demontaż wieży, utylizacja gondoli o masie 100 ton i śmigła z tworzyw sztucznych o masie kilkudziesięciu ton, wykopanie setek metrów kabli spowoduje ogromne koszty. Z całą pewnością nie pokryją ich środki uzyskane za surowce wtórne. Śmigło nadaje się wyłącznie do utylizacji (ogromny koszt). Powstaje zatem proste pytanie - kto te koszty poniesie, jeśli operator zbankrutuje? Gmina? Mieszkańcy? Skarb Państwa?

Nie jest przypadkowe to, że elektrownie wiatrowe budowane są w zdecydowanej większości na działkach dzierżawionych, a nie zakupionych na własność. Nawet jednak gdyby inwestor kupił tę ziemię, to i tak spółki, które realizują projekty mają zwykle niski kapitał zakładowy, który na pewno nie wystarczy na opłacenie demontażu. Problem staje się naglący, bo część elektrowni ma już 10 lat i pochodziły najczęściej z recyklingu.

Wnoszę o wprowadzenie do projektu ustawy zapisów nakładających na inwestorów obowiązek w zakresie rozbiórki WSZYSTKICH elementów elektrowni wiatrowych i uporządkowania terenu w tym fundamentów, podziemnych kabli i innych niewidocznych elementów infrastruktury towarzyszącej. Wnoszę także o ustanowienie funduszu depozytowego na pokrycie kosztów tych prac.

Uwaga nr 5

W projekcie ustawy dokonuje się zmian mających na celu dokonywanie możliwości lokalizacji budynków w okolicy już funkcjonujących elektrowni wiatrowych, poprzez zniesienie ustawowego zakazu budowy budowli oraz budynków mieszalnych w sąsiedztwie funkcjonującej już elektrowni wiatrowej, jeśli wynika to z woli społeczności lokalnej.

W projekcie art. 4 ust. 1 pkt 2) ma otrzymać brzmienie:

2) budynki mieszkalne albo budynki o funkcji mieszanej, w skład której wchodzi funkcja mieszkaniowa od elektrowni wiatrowej - odpowiada odległości pozwalającej spełnić wymagania dopuszczalnego poziomu hałasu dla tego rodzaju zabudowy, określone w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 14 czerwca 2007 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku (Dz. U. z 2014 r., poz. 112).";

Należy zwrócić uwagę na fakt, że w przywołanym rozporządzeniu o wartościach dopuszczalnych hałasu w środowisku, hałas pochodzący od elektrowni wiatrowych nie został uwzględniony, co oznacza, że brak jest stosownych wartości dopuszczalnych, do których można byłoby się odnieść.

Z kolei metodyka pomiarowa opisana w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 30 października 2014 r. w sprawie wymagań w zakresie prowadzenia pomiarów wielkości emisji

oraz pomiarów ilości pobieranej wody (Dz. U. z 2014 r., poz. 1542) nie jest dostosowana do obiektów takich jak elektrownie wiatrowe z szeregu powodów:

a) ograniczenie prędkości wiatru w warunkach pomiarowych do poniżej 5 m/s uniemożliwia pomiary hałasu elektrowni wtedy, gdy działa ona z pełną mocą i hałasuje najbardziej (turbina rusza bowiem dopiero przy prędkości wiatru ok. 3- 4 m/s, a pełną moc rozwija przy prędkości powyżej 12 m/s); Oczywiście prędkość wiatru na poziomie osi rotora jest zwykle większa niż na poziomie 4 m nad ziemią, ale rozporządzenie nie odnosi się w ogóle do tego problemu.

b) istnieje znacząca zależność między prędkością wiatru i hałasem elektrowni wiatrowej (jej mocą akustyczną) - różnice są rzędu 10 dB; (Z powyższych zależności wynikają drastyczne przekroczenia dopuszczalnych poziomów hałasu, gdy wiatr przekroczy owe opisane w metodyce 5 m/s.)

c) w metodyce tej nie opisuje się pomiarów hałasu elektrowni wiatrowych, a w szczególności nie wymienia się poprawek dla hałasu impulsowego, opisywanego też w publikacjach jako hałas tonalny czy modulowany;

Z analizy dostępnej literatury światowej wynika, że poprawka dodawana do wyniku pomiaru równoważnego poziomu dźwięku powinna zostać ustalona przez specjalistów akustyków w porozumieniu z lekarzami. (Trzeba dodać, że dotychczas Minister Środowiska w rozporządzeniach pomija całkowicie taką poprawkę.)

d) dotychczasowe normatywy dopuszczalnych poziomów dźwięku w środowisku zawierają tylko dźwięki skorygowane charakterystyką częstotliwościową A, które są niewystarczające w przypadku elektrowni wiatrowych. W ustawie "Prawo ochrony środowiska" opublikowanej po ostatnich zmianach w Dz. U. 2017 poz. 519, w rozdziale zawierającym definicje w art. 3 p. 5 napisano, że jako hałas — rozumie się dźwięki o częstotliwościach od 16 Hz do 16 000 Hz, ale zaraz potem w p. 26a wprowadza się poziom dźwięku A skorygowany charakterystyką A, czyli w praktyce częściowo pomijane są dźwięki w zakresie 100 Hz - do 16 Hz, ze względu na przebieg charakterystyki korekcyjnej A;

Cechą charakterystyczną hałasu elektrowni wiatrowych jest bardzo duża zawartość dźwięków niskoczęstotliwościowych w całkowitym widmie hałasu. Dźwięki niskoczęstotliwościowe (16 do 100 Hz) i infradźwięki (poniżej 16 Hz) **dominują** w widmie hałasu tych elektrowni i choć są bardzo szkodliwe dla ludzi, są eliminowane z wyników pomiarów właśnie skutkiem stosowania charakterystyki korekcyjnej A. Niestety szkodliwe są nie tylko dźwięki słyszalne, ale także **niesłyszalne, aż do infradźwięków włącznie.**

Wykorzystując wieloletnie doświadczenia w zakresie skutków zdrowotnych hałasu środowiskowego Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego - Państwowy Zakład Higieny opracował i opublikował w roku 2016 stanowisko w sprawie farm wiatrowych, które przedłożony projekt pomija milczeniem.

„Zdaniem Instytutu, obecnie obowiązujące w Polsce przepisy prawne (w zakresie czynników ryzyka obejmujące w praktyce jedynie poziom hałasu), nie tylko nie są odpowiednie dla tego rodzaju obiektów, jakimi są turbiny wiatrowe, ale również nie gwarantują w wystarczającym stopniu ochrony zdrowia publicznego. (...)

*Mając powyższe na uwadze, do chwili opracowania kompleksowej metodyki oceny oddziaływania przemysłowych farm wiatrowych na zdrowie ludzi, Instytutu **zaleca 2 km**, jako minimalną odległość turbin wiatrowych od zabudowań.”*

Z wprowadzeniem tego zapisu należy poczekać do czasu opracowania przez Ministerstwo Środowiska właściwych unormowań prawnych w zakresie ochrony przed hałasem

generowanym przez elektrownie wiatrowe zgodnie z zaleceniami Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego - Państwowego Zakładu Higieny.

Aby umożliwić powstawanie nowej zabudowy mieszkaniowej w odległości mniejszej niż 10H od istniejącej elektrowni, należałoby zobowiązać, osoby chętne to uczynić, do składania oświadczenia o świadomości możliwych zagrożeń dla zdrowia oraz obniżeniu wartości nowej zabudowy już w chwili jej powstania, aby uniknąć w przyszłości problemu z wypłatą odszkodowań.

Uwaga nr 6

Zmiana art. 12 ustawy, zawarta w zmianie w art. 2 pkt 7 ustawy zmieniającej, wprowadza możliwość modernizacji funkcjonujących elektrowni wiatrowych, poprzez zniesienie ustawowego zakazu modernizacji oraz remontów funkcjonujących instalacji wytwórczych. Dodatkowo, regulacje art. 7b pozwalają będą w szczególności racjonalnemu inwestorowi na podejmowanie takich działań inwestycyjnych, skutkiem których będzie remont lub odbudowa nieefektywnej już elektrowni wiatrowej skutkiem czego będzie możliwość wykorzystania najlepszych lokalizacji związanych z wietrznością pozwalających na optymalne i efektywne działanie w środowisku biznesowym.

Propozycja ta jest nie do przyjęcia. To nic innego jak dożywotnie zalegalizowanie istniejących już elektrowni wiatrowych nie spełniających kryterium odległościowego. Do tej pory mieszkańcy mający olbrzymie przemysłowe wiatraki kilkaset metrów od swoich domów mieli pewną nadzieję, że po dziesięciu lub piętnastu latach, kiedy takie wiatraki przestaną już funkcjonować, zostaną one zdemontowane, gdyż utracą one walory techniczne umożliwiające generowanie energii. Przy proponowanej zmianie przepisów, na miejscu starych wiatraków zostaną zamontowane nowe o jeszcze większych mocach i jeszcze bardziej szkodliwe.

W związku z tym wnoszę o wykreślenie zapisów umożliwiających remont oraz modernizację funkcjonujących elektrowni wiatrowych w obszarach nie spełniających ustawowej odległości 10H od budynków mieszkalnych.

Z tych powodów uważam, że prace nad tym projektem we wskazanych w uwagach obszarach powinny zostać zakończone po ich uwzględnieniu.

.....
Yarosztof Otkik